

# DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II.

GDANSK — GDYNIA, PIĄTEK 14-go CZERWCA 1946 R.

Nr 161 (378)

## Co z wczasami?

Nasze ustawodawstwo socjalnie gwarantuje ludziom pracy: robotnikom i inteligencji zawodowej bezspornie prawo do urlopu wypoczynkowego. Związki zawodowe służą nie zaliczając to prawo do szeregu największych swych osiągnięć. W niemiejszym stopniu szczyt się może z tego prawa cała demokracja polska i władze uosobione w Krajowej Radzie Narodowej i Radzie Jedności Narodowej. Chodzi zatem o to, co należy uczynić, ażeby urlopowany robotnik i pracownik umysłowy mógł czas przeznaczony na wypoczynek wykorzystać jak najlepiej dla podtrzymania siły, mocno zużytych w okresie wojennym i zużywanych w intensywnej, gorączkowej pracy dla kraju.

Zmieniły się czasy, zmienili się ludzie. Po sześciolatniej krwawej zawierusze wojennej co było najlepszego w narodzie wyszło z podziemi, by budować Polskę na nowych zasadach w oparciu o ideały braterstwa i sprawiedliwości społecznej.

Nie będziemy w tym artykule odwoływali się do cyfr, wykazujących osiągnięcia na różnych odcinkach życia. Przeciętny szary człowiek w Polsce ma prawo być dumny z włożonego wkładu w dzieło odbudowy kraju w niemiejszym stopniu, jak sterczy życia politycznego i nawy państwowej konsekwentnie realizujący program odrodzenia Polski, poczęty w okresie okupacji, a skryształizowany w manifestie lipcowym PKWN z 22 lipca 1944 roku.

Z coraz większym rozmachem pracują, odbudowywane w mozołę nasze porty, kopalnie i huty na Śląsku, fabryki w Łodzi i w Częstochowie, z dnia na dzień polepsza się transport kolejowy, ruszyły barki i statki na Wiśle, dzień i noc rytmicznie dyszą elektrownie i drukarnie, — wszędzie widać pracę, wszędzie głównym jej motorem i mózgiem jest człowiek.

Po „czasach pogardy”, okresie eksterminacji żywiołu polskiego, słuszenie człowiek stał się największym skarbem państwa, toż gospodarca siłą ludzką musi być racjonalna i planowa. Wczasy ludzi pracy stały się czołowym zagadnieniem w tym zakresie. Pracownicze domy wypoczynkowe, oddala od ośrodków fabrycznych i warsztatów, wśród uroczysk leśnych, nad brzegami rzek i jezior, a nade wszystko w górach i nad morzem — oto zadanie, odpowiadające ważkiemu postulatowi troski o robotnika i pracownika umysłowego.

Jak się ta sprawa przedstawia i co dotychczas dla realizacji tego postulatu? Jeśli chodzi o wyzyskanie dla wczasów terenu nadmorskiego, to powiedzmy z reka na sercu — bardzo mało. Jak dotąd, a zbliża się już połowa czerwca, jeszcze nie sygnalizowano nam o zainstalowaniu się gdziekolwiek wzdłuż wybrzeża większej, czy mniejszej grupy robotniczej. Pustką i oczodolami wybitych okien świeca tu i ówczas zajęte jeszcze w roku ubiegłym przez przedsiębiorczych „organizatorów wczasów” domy i wille ponemieckie. Dla jednej instytucji, „centrali” przemysłowej czy zrzeszenia wyrosł nowy problem urządzenia wnętrz wili i pensjonatów, ogolonych z wszelkiego dobra przez szabrowników. Sprawa dojrzała, aby postawić ją na ostrzu noża. Wybrzeże Bałtyku czeka na górnik i hutnika, na rzesze nauczycieli i pracowników pióra, czeka na rzesze ludzi pracy z dalekiego swego polskiego zaplecza, spragnionych widoku morza, spragnionych wody i słońca. Reakcja nasza otrzymuje z głębi kraju listy z prośbą o informacje na ten temat. Oto nasza na razie mało pocieszająca dla zainteresowanych odpowiedź. Liczymy jednak, że czynnik odpowiedzialny za zorganizowanie wczasów dla robotnika i pracownika umysłowego na Wybrzeżu ruszą wreszcie tę palącą sprawę z martwego punktu. (5)

## Sprawiedliwości stało się zadość

### Wybiła godzina poprawy bytu emerytów

WARSZAWA (Tel. wł.) W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie podwyżki stawek dla rencistów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Minimum stawki emerytalnej dla ubezpieczonych wynosić ma dla pracowników umysłowych 1200 zł, dla

pracowników fizycznych 1000 zł. Do stawek dochodzą dodatki na dzieci w wysokości 200 zł na każde dziecko. Renta emerytalna wdowia wynosić ma: dla pracowników umysłowych 720 zł dla wdów samotnych, z dodatkiem na dziecko 240 zł, dla pracowników fizycznych 600 zł dla wdów samotnych, 200 zł dodatku na dziecko. Sieroty po ubezpieczonych otrzymywać mają po 600 zł renty, o ile zaś w rodzinie są 2 lub więcej sierot, to każda dalsza otrzyma po 200 zł. Dla rencistów bezradnych, nie mogących się obejść bez pomocy i opieki, obowiązuje ponadto specjalny dodatek 500 złotych.

Renty wypadkowe będą miały następujące stawki: 2000 zł dla całkiem niezdolnych do pracy, z odpowiednią zmianą stawki w wypadku częściowej niezdolności do pracy, oraz 3000 zł dla całkiem bezradnych. Dodatek na dziecko wynosić będzie przy rentach wypadkowych 300 zł.

W ten sposób około 230 tys. rencistów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych już w najbliższym czasie uzyska poprawę bytu.

## Świat pracy odbudowuje Warszawę

WARSZAWA (Tel. wł.) Stołeczna rada związków zawodowych zakończyła już przygotowania do wielkiej akcji rozbiórkowej na ulicach miasta. 120 tys. pracowników przeszyronych w związkach zawodowych, zadeklarowało 8-godzinny dzień pracy na rzecz odbudowy stolicy. Pracownicy państwowi na zasadzie uchwały swego zarządu pracować będą 12 godzin. Niektóre

związki jak np. pracowników przemysłu chemicznego, spożywczego, telegraficznych, dodatkowo zadeklarowały na rzecz odbudowy stolicy 8-godzinny zarobek dzienny. Za te pieniądze będą zatrudnieni przy odbudowie bezrobotni, a przede wszystkim kobiety. Akcja porządkowa przy pomocy rąk świata pracy rozpocznie się już 13 czerwca.

## Maciej Rataj zostanie pochowany w Palmirach

WARSZAWA (Tel. wł.) W niedzielę 23 czerwca odbędzie się w Palmirach na miejscu straceń uroczysty pogrzeb byłego marszałka Sejmu R. P., Macieja Rataja, zamordowanego przez Niemców w dniu 21 czer-

ca 1940 roku. Przygotowania do uczczenia pamięci jednego z czołowych przywódców ruchu ludowego są czynione przez specjalnie powołany w tym celu komitet.

## Rząd republikański we Włoszech mówi zamiast działać

NEAPOL. (Obsl. wł.) — We wtorek wieczorem monarchiści stoczyli w Neapolu regularną bitwę z policją i oddziałami wojska. Te ostatnie uzbrojone były w czolgi.

6 podlegaczy zostało zabitych i pewna ilość odniosła rany. Siły rządowe poniosły również straty. Od wczesnego rana we śróde szalały jeszcze na centralnych ulicach Neapolu olbrzymie pożary, zaś monarchiści, zajmując pozycje za barykadami i tramwajami, odpowiadali bez przerwy na ogień wojska i agentów policji.

W czasie, gdy rozruchy były w całej pełni, gabinet włoski bez przerwy obradował nad ustaleniem, czy kraj jest już republiką, czy też monarchia nadal jeszcze istnieje. Po odbiciu pięciu posiedzeń w ciągu 24 godzin, postanowiono we środe rano zawiesić posiedzenia. 100-tysięczny pochód republikańców zatrzymał się we wtorek przed siedzibą rządu, zadając natychmiastowej proklamacji republiki. O manifestacji zdecydował minister spraw wewnętrznych, Romita, który na zebraniu republikańskim oświadczył, że gabinet mówi, zamiast działać. Przebieg demonstrantów odbyło się w zupełnym spokoju. Ministrowie wyszli na balkon pałacu rządowego, podczas gdy manifestanci wznieśli okrzyki i powiewali sztandarami republikańskimi i komunistycznymi.

### Król opuści Włochy nie znak lojalności wobec republiki

RZYM (APD). Natychmiast po ogłoszeniu oficjalnych wyników referendum premier włoski de Gasperi udał się do pałacu królewskiego, by zakomunikować królowi stan rzeczy.

Następnie odbyło się zebranie rządu włoskiego, na którym omawiano sprawę konstytucyjną. Zebranie zostało przerwane i premier udał się po raz drugi do pałacu królewskiego. Premier przyjął również

szeffa sojuszniczej Komisji kontroli adm Stonea i oświadczył, że we Włoszech nie istnieje prawo, które nakazywałoby królowi opuszczenie państwa w razie wypowiedzenia się narodu za republiką. Król odjeżdża z własnej woli na znak lojalności wobec nowej republiki. Przez swój wyjazd chce zademonstrować zerwanie z przeszłością i uspokoić naród włoski.

Zgodnie z doniesieniami, król Umberto pozostał ma we Włoszech do 18 czerwca, t. zn. do chwili zweryfikowania wyników referendum.

### Opór króla włoskiego postawi go poza prawem

RZYM (ant. wł.) Do późnej nocy obra-

wał we wtorek rząd włoski, nie powziawszy żadnej decyzji w sprawie stanowiska króla, który oświadczył, iż nie odstąpi władzy do przyszłego wtorku, kiedy to najwyższy trybunał ma zakończyć badanie reklamacji, zgłoszonych w sprawie głosowania. Wicepremier Nenni podał do wiadomości, że gdyby w środe nie doszło do porozumienia z królem, rząd będzie zmuszony wystąpić o jak najszybsze zwolnienie zgromadzenia konstytucyjnego. Wniosek ten miał być rozpatrzony na srodownym posiedzeniu rządu. Nenni dodał, że jeżeli król nie zastosuje się do głosu ludu, tym samym postawi się poza prawem.

## Już jako major Franco był niemieckim szpiegiem

### Rewelacje gen. Zamlera w moskiewskiej „Prawdzie”

MOSKWA. (Obsl. wł.) — We wczorajszym numerze gazety moskiewskiej „Prawda” ukazała się publikacja byłego generała niemieckiego Zamlera, w której szczegółowo została określona działalność generała Franco jako agenta Niemiec hitlerowskich.

General Zamler podaje, że Franco jeszcze przed poprzednią wojną światową był agentem niemieckiego wywiadu. Zamler pracował w niemieckim sztabie generalnym jako referent spraw hiszpańskich i stykał się z generałem Canarisem, który organizował wywiad niemiecki w Hiszpanii i Marokko. W roku 1916 Canaris wyjechał w pewnej misji do Hiszpanii, gdzie z pomocą osiedlonych tam Niemców oraz germanofilskich Hiszpańców zorganizował dostawy dla Niemiec, a

ponadto prowadził robotę szpiegowską. Wywiad jego interesował się szczególnie ruchami Hoty brytyjskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym.

Canaris kierował również ruchami plemion arabskich w Marokko, skierowanymi przeciwko Francji i Wielkiej Brytanii. Wówczas to Canaris zetknął się po raz pierwszy z Franco, który służył w armii hiszpańskiej w Marokko w stopniu majora. Franco pomagał Canarisowi zorganizować wywiad niemiecki w Marokko dzięki swym stosunkom z plemionami tubylczymi oraz był łącznikiem tego wywiadu. Po klęsce Niemiec w roku 1918 Canaris jako atłache niemieckiego ministerstwa wojny podjął na nowo akcję szpiegowską w Hiszpanii, wznowiając swój dawny kontakt z generałem Franco. Agentem Canarisa był również general Anido, minister spraw wewnętrznych w rządzie Primo de Reviery. Po upadku tego rządu i objęciu władzy przez partię republikańską Anido uciekł do Portugalii, zaś Franco został wysłany na wyspy Kanaryjskie. W roku 1936 Anido usiłował przedostać się do Hiszpanii, gdzie zginął jednak w katastrofie samolotowej.

Francisco natomiast opuścił wyspy Kanaryjskie przy pomocy członka niemieckiego sztabu generalnego Sauermana i objął komendę nad hiszpańską legią cudzoziemską. Po śmierci Anidy, Canaris w swej akcji szpiegowskiej oparł się całkowicie na generale Franco, który przez wieloletnią służbę dla Niemców zyskał ich całkowite zaufanie. Zainteresował się nim też minister Ribbentrop, który zapewnił mu poparcie dyplomatyczne i polityczne. Po wprowadzeniu dyktatury faszystowskiej w Hiszpanii, wywiad niemiecki, którym w dalszym ciągu kierował Canaris, pracował już zupełnie bez przeszkód, mając poparcie całego reżimu generała Franco.

ZASTANÓW SIĘ CHWILĘ, A PRZYZNASZ BEZ TRUDU, SENAT — WRÓG POSTĘPU, WOLNOŚCI I LUDU.

## Naczelny prokurator brytyjski w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 b. m. przybył do Warszawy p. Shawcross, naczelny prokurator Wielkiej Brytanii i główny prokurator brytyjski w procesie norymberskim.

Prokurator Shawcross, jak wiadomo, przedstawił na procesie norymberskim te

część oskarżenia która dotyczyła agresji niemieckiej na Polskę.

Prokurator Shawcross pragnie zapoznać się z sądownictwem polskim, a w szczególności ze sposobem sądenia zbrodniarzy wojennych i volksdeutschów.

## Odwołanie nuncjusza

### skompromitowanego współpracą z rumuńskim Quislingiem

RZYM (API) Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Watykan, czyniąc zadość żądaniom rządu rumuńskiego, zdecydował się na odwołanie nuncjusza Andrea Cassulo. Jak wiadomo, rząd rumuński do-

magwał się odwołania Cassulo z uwagi na jego współpracę z Antonescu, byłym „premierem” okupacyjnym. Nazwisko następcy nie zostało jeszcze podane.



# O co toczy się bój?

## Minister Hilary Minc do chłopów i robotników na placu Zwycięstwa w stolicy

Z przemówień okolicznościowych, wygłoszonych przez przedstawicieli stronnictwa politycznych i organizacji w dniu Święta Ludowego na Placu Zwycięstwa w Warszawie — największe wrażenie wśród słuchających wywarło przemówienie Min. Przemysłu Hilarego Mince, wygłoszonego w imieniu Centralnego Komitetu PPR. Przekazywany do prasy przez PAP tekst tego przemówienia drukujemy w pełnym brzmieniu.

„Zebrali się na tym placu, zebrali się w tysiącu polskich miast wsi i miasteczek wielkie rzesze chłopów i robotników, by demonstrować sojusz robotniczo-chłopski, przywiązanie do Polski demokratycznej, nie nawrócić i wrócić do polskiej reakcji.

O co idzie walka. O co toczy się bój? Walka idzie o to, czy będziemy żyli w spokoju, w spokoju budowali, w spokoju nadnośli swój dobrobyt, w spokoju leczylimy rany wojenne, — czy też Polska ogarnięta będzie anarchią i wojna domowa, przeleje się krew bratnia, zadymią się wokoło pożary. My chcemy wolności, demokracji, spokoju i śmiejemy tym, co niosą nam anarchie, przelew krwi i pożary. Niewiele więcej niż rok minęło od wyzwolenia kraju. Wiele się zrobiło w tym czasie. Ciepło otrzymał ziemię, a na Zachodzie obrzynieło przestrzenie czelaję na chłopski płuc, skasowano chłopskie długi, zmniejszono chłopskie podatki i jako pierwszy kraj w Europie zniósł Polska

### Firma amerykańska wydaje pamiętnik głównego zbrodniarza wojennego

NOWY JORK (PAP) — Wiadomość o podpisaniu przez firmę amerykańską kontraktu z żoną Hermana Goeringa na prawo wydania pamiętników b. marszałka lotnictwa Rzeszy wywołała oburzenie w postępowych kręgach amerykańskich.

kontyngenty i świadczenia wojenne. Ale my wiemy, że to jest tylko pierwszy krok. my wiemy, że jeśli będziemy mieć spokój i porządek, to zakwitnie dobrobytem rządzona i kulturalna wieś, zabłyśnie wszędzie światło elektryczne, pójdą maszyny i nawozy, wzrośnie dobrobyt i kultura

I nie ma takiej siły, która by nam w tym przeszkodzić potrafiła, nie ma takiej siły, która by zmusiła nas do — życia obywateli, kapitalistów, faszystów. Mówca zakończył okrzykiem na cześć polskiej wsi i jej reprezentacji, Stronnictwa Ludowego.

## 200 tysięcy marynarzy amerykańskich grozi strajkiem

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Doniesienia korespondentów ze Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że zaopatrzenie żywnościowe Europy znajdzie się w niebezpiecznej sytuacji, jeśli, jak to było zapowiedziane, zastrajkuje 200 000 amerykańskich pracowników morskich.

wojenna USA, która w razie potrzeby ma dostarczyć niezbędnych załóg, przynajmniej teraz iż zabezpieczenie nawigacji będzie trudne. Z obecnym personelem załadunek i wyładunek statków handlowych jest nie do pomyślenia. Przewiduje się także uruchomienie zastępcze 2400 statków, których właścicielem jest rząd amerykański.

## Prusacy Dalekiego Wschodu odpowiedzą za zbrodnie wojenne

PARYŻ (API). Donoszą z Tokio, że prokurator sojuszniczy przedstawił ponad 100 kopii dokumentów, jako dowód przeciwko japońskim przestępcom wojennym. Dokumenty te zawierają traktat 9 mocarstw z 1922 r. pakt Kelloga-Brianda, sprawozdanie z konferencji morskiej w Londynie, pakt 3-ech między Włochami, Niemcami i Japonią i inne

Dokumenty te zostaną przedstawione przez Jamesa Mansfielda, prokuratora australijskiego, który zademonstruje na mapie drogę agresji japońskiej, udowadniając dążenia Japonii do panowania nad światem. Zastępca głównego prokuratora japońskiego wyjaśni następnie strukturę rządu japońskiego, by wykazać łączność między poszczególnymi ministerstwami.

## Premier brytyjski charakteryzuje politykę angielską

### Przemówienie Attlee na konferencji Partii Pracy

LONDYN 11. 6. (API) Na konferencji brytyjskiej Partii Pracy Attlee stwierdził, że ustawy, które Partia Pracy wprowadza w Anglii, mają na celu zabezpieczenie pełnego zatrudnienia i dobrobytu gospodarczego kraju. Ustawy te są żywotne dla skutecznego funkcjonowania systemu przemysłowego Wielkiej Brytanii.

Oświadczając, że rząd brytyjski zmierza ku uwolnieniu świata od niedostatków, Attlee stwierdził, iż nie można stworzyć w Anglii strefy bezpieczeństwa dla siebie a resztę świata pozostawić w nędzy. Ruch robotniczy nigdy nie był ruchem ograniczającym się do wyspy, zaś sprawa robotnicza na całym świecie jest jedna.

Przechodząc do problemów polityki zagranicznej, Attlee stwierdził, że z zobowiązań, które spadły na Wielką Brytanię jako na jednego z wielkich zwycięzców, rząd Partii Pracy zdecydowany jest wywiązać się i ponieść odpowiedzialność, jaka na nią ciąży. Partia Pracy stara się ugruntować pokój światowy na drodze zborowego bezpieczeństwa. Jednak Partia Pracy nie stara się przeforsować swoich ideałów w innych krajach. „Musimy żyć i pracować z rzeszami o różnych charakterach — oświadczył premier — tak jak musimy żyć i pracować w naszym kraju z ludźmi o różnych charakterach.”

Omawiając zagadnienia gospodarki i przemysłu Attlee powiedział, że o słuszności rozwiązania kopali węgla, potrafił mówić nawet wielu Amerykanów.

Wobec zmian o polityce demobilizacyjnej Attlee wyraził się, iż okazała się ona słuszną, gdyż trudności wynikłe z demobilizacji, nie wywołały większych

zgrzytów. Dodał on, iż aktualna jest sprawa zniesienia zakazu o strajku powszechnym, który został wprowadzony w 1927 r.

Przechodząc do zagadnienia, dotyczącego zniesienia kontroli rządowej nad niektórymi dziedzinami działalności gospodar-

czej a datującej się od czasu wojny, Attlee powiedział: „Nie będziemy starali się utrzymać tej kontroli dłużej niż będzie to konieczne, lecz ci którzy domagają się jej natychmiastowego zniesienia, są, praktycznie biorąc, lunatykami.”

## Niemiecki bluff o przeludnieniu

### Znaczne obszary mogą być wykorzystane

BERLIN (API). Niemcy skarżą się ustawnie, że są największym narodem Europy słończonym na najmniejszej przestrzeni. Nie ograniczają się obecnie do lękliwych spojrzeń na „utracone” obszary za Odrą i Nisą, lecz przy każdej okazji podkreślają stanowczo, że ziemie te muszą powrócić do Rzeszy. Tymczasem, jak wynika ze sprawozdania „Westfälische Rundschau”. Niemcy dysponują jeszcze wielkimi obszarami, zupełnie niewykorzystanymi. Gazeta wzywa do oddania pod

uprawę stepu lueneburskiego, co dałoby rolnictwu niemieckiemu 1,6 miliona morgów ziemi ornej — wskazuje, że np. w powiecie Fallingbomeo znajduje się wielki plac, na którym odbywały się ćwiczenia wojskowe. W czasie tworzenia tego placu oprózniono 7 miejscowości. Cały ten obszar jest dotąd niewykorzystany mimo, że w czasie wojny nie został uszkodzony. Obszar, któryby można natychmiast oddać pod uprawę wynosi 25 900 morgów.

## Przeciwko badaniu nastrojów arabskich przez urzędników

PARYŻ (API). W kręgach dyplomatycznych uważa się, że w związku z bliskim terminem konferencji ministrów spraw zagran., zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie zdążą już wiele zdziałać.

Na wczorajszej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych przedstawiciel Związku Radzieckiego Gusew przedstawił instrukcję swego rządu w sprawie propozycji brytyjskiej, dotyczącej wysła-

nia do Trypolitanii specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli 4 mocarstw, której celem byłoby zbadanie nastrojów ludności arabskiej. Rząd sowiecki jest całkowicie przeciwny tej propozycji, wychodząc z założenia, że komisja ta nie byłaby w stanie zbadać nastrojów całej ludności. Korzy stałaby ona bowiem jedynie z informacji urzędników, którzyby oczywiście oświadczyli, iż Arabowie pragną pozostać pod kontrolą systemu kolonialnego.

## Zakłamanie Seyss Inquarta w Norymberdze

### Oprawca Żydów nie myślał o ich zagładzie

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze w dalszym ciągu zeznawał Seyss Inquart, który oświadczył, że posiadał „fałszywe wiadomości”, dotyczące deportacji Żydów holenderskich. Pod koniec wojny po bitwie pod Arnhem, gdy Żydów usuwano z czołu Westerboorg, protestował przeciwko zbyt niemu skupianiu ich w wagonach kolejowych przez policję bezpieczeństwa i zalecał aby ewakuacja odbywała się w odpowiednich warunkach, jednakże „nie wypełniono jego rozkazów”. Seyss Inquart uważał Żydów za gospodarczych wrogów Niemiec. Nigdy nie miał na myśli ich całkowitego zniszczenia.

raźnie aresztowani, wybrano zakładników, którzy zostali rozstrzelani po ataku na to-stację kolejową w Rotterdamie. Jednakże oskarżony stwierdził, iż rozkazał, aby „nie rozstrzeliwano ojców, mających kilkoro dzieci”.

Seyss Inquart przyznał również, że tolerował „przez pewien czas” sterylizację

### NOŹYCAMI PRZEZ PRASĘ

#### CZTERY ZASADNICZE WNIOSEK Z ROZMÓW NA KREMLU

Tak się złożyło, iż w parę dni po rocie z Moskwy wiceprezydent KRN Szwalbe bawiąc tu u nas na Wybrzeżu, znalazł sposobność wygłoszenia przemówienia na temat rozmów polsko - radzieckich na Kremlu.

Bardziej szczegółowa wypowiedź na ten temat wybitnego polskiego socjalisty znalazła się w artykule jego pióra, zamieszczonym w czasopiśmie „Barykada Wolności”.

Ob. Szwalbe sprecyzował wnioski z zawartej umowy w czterech zasadniczych punktach, jak następuje:

„Pierwszy wniosek — to pewność, że nie zanosi się na żadną nową wojnę. Żądanie do pokoju w opinii publicznej w polskich decydujących mocarstwach jest stanowcze, że o żadnej nowej zawieranej wojnie nie ma mowy. I nie ma do tej wojny żadnych zasadniczych powodów.

Dруги wniosek — jest ten, że nasze nowe granice są zabezpieczone. Postawa Związku Radzieckiego w sprawie zapewnienia granic Polski na Odrze i Nisie jest zdecydowana. Stwierdził on, że Związek Radziecki ma w tej kwestii stanowisko bezkompromisowe, a pamięta my, że w sprawie wschodnich granic Niemiec spróbuje trzech wielkich mocarstw — głos decydujący ma i mieć będzie właśnie Związek Radziecki.

Po trzecie — należałoby podkreślić, że możemy liczyć w poważnej mierze na pomoc Związku Radzieckiego przy rozwiązywaniu naszych braków gospodarczych. Trudności czynione nam ze strony anglosaskich, skłaniają raczej Związek Radziecki do wzmocnienia tej pomocy. Związek Radziecki wychodzi ze słusznego założenia, że rozszerzając już dzisiaj bazę współpracy gospodarczej z Polską przyczynia się na daleką falę licząc, do jeszcze szerszego współdziałania naszych dwóch państw w ogóle. Nie mówiąc już o swobodności, że pomoc „jedyna” jest tym konieczniejsza.

Czwarty wniosek wypływający z rozmów moskiewskich to zaakcentowanie, że Związek Radziecki ma zaufanie do nowej Polski, do jej obecnego politycznego modelu. Pokazało się to nie tylko w porozumieniach gospodarczych, ale również w rozmowach na temat dozbudowania Armii Polskiej. Daje się broń — i to na kredyt bez ustalonego terminu spłaty — tylko temu, komu się ufa, co do którego ma się pewność, że broń ta będzie ewentualnie użyta tylko przeciw wspólnemu wrogowi”.

#### Banda faszystów węgierskich urządziła pogrom Żydów

BUDAPESZT. (PAP). — W miejscowości Kunkaradas na Węgrzech doszło do zabójstwa, spowodowanego przez miejscowe elementy reakcyjne. W miejscowości tej odbywał się proces jednego z przestępców wojennych. Pod przewodnictwem znanego miejscowego faszysty, który zdołał zorganizować część okolicznych chłopów i b. członków węgierskich dywizji SS, banda uzbrojona w kosy, cepy i widły napadła na sąd i urządziła w całej miejscowości pogrom ludności żydowskiej. Zginęło 4 ludzi, trzech zostało ciężko rannych i 15 łój.

#### Rząd turecki chce zaskoczyć opozycję

PARYŻ (API). Donoszą z Ankarwy, że rząd turecki powziął nagłą decyzję przywołania wyborów. Wybory miały odbyć się początkowo w 1947 r., obecny zaś termin przewiduje datę 21. 7. rb.

Obserwatorzy motywują ten krok rządu chęcią zaskoczenia opozycji tureckiej i zorganizowania jej przygotowań wyborczych.

Nieznane jest dotychczas stanowisko partii demokratycznej w tej sprawie. W przedłożonych wyborach municypalnych partia demokratyczna nie brała udziału, ogłaszając bojkot.

#### w Rumunii blok wyborczy stronnictw demokratycznych

LONDYN (API). Jak donoszą z Bukaresztu, rumuński blok partii demokratycznych zamierza przedłożyć ogólną listę kandydatów wyborczych, obejmującą przedstawicieli partii: narodowych liberalów, komunistów, partii narodowej, partii chłopskiej, faszystowskiej federacji pracy i federacji kobiet demokratycznych. Przedstawiciele bloku w dniu najbliższym utworzą wspólny

Oskarżony metnically wyjaśnia swą rolę w rozstrzelaniu holenderskich zakładników na początku lipca 1944 r. Kierował on policję w celu stłumienia nielegalnego ruchu, członkowie organizacji byli natu-

## Zaślepienie Waszyngtonu

### Amerykanie powiększają uprawnienia administracji niemieckiej

BERLIN (API). Władze amerykańskie pozostawiają administracji niemieckiej coraz większą swobodę w ustalaniu planu gospodarczego.

Szereg uprawnień, które dotychczas pozostawały w kompetencji amerykańskiej administracji wojskowej, przysługują obe-

nie Niemcom.

Ostatnio premierzy krajów południowo - niemieckich otrzymali zezwolenie na ustalanie planów produkcyjnych dla przemysłu węglowego i stalowego bez uprzedniego porozumienia się z amerykańską administracją wojenną.



# W krainie jezior mazurskich

## Wycieczka pełna wrażeń i emocji

Ruchliwość prezesa Komisji Morskiej KRN inż. Riedla jest zadziwiająca. Będąc dyrektorem Gdańskiej Dyrekcji Dróg Wodnych, chciałby poznać najdrobniejsze szczegóły swego „gospodarstwa wodnego”. Nie jest on mały. Obejmuje województwa: gdańskie, mazurskie, pomorskie i część warszawskiego. Jest to kraina najważniejszego pod względem transportowym zlewiska Wisły, obejmującego wiele rzek żeglownych, kanałów i tysiące jezior, rozrzuconych w niezwykle malowniczej okolicy, która pod względem walorów turystycznych ustępuje tylko Podkarpaciu, Beskidom i Tatrom.

Bogato rozwinięta sieć dróg wodnych, naturalnych i sztucznych, jakich nie ma w innych częściach kraju, wzbudza szczególnie zainteresowanie prezesa Komisji Morskiej.

Niedawno dokładnie spenetrował deltę Wisły z jej dziesiątkami odnóg, kanałów i kanałków, urządził motorówkami spływ korytem Wisły z Torunia do Gdańska, przeprowadził inspekcję odcinków żeglownych rzek pomorskich. Ostatnio postanowił zaznajomić się z kompleksem jezior mazurskich. Wynikiem tego zainteresowania jest moja kilkudniowa wycieczka.

Któregoś wczesnego poranka świątecznego, będąc jeszcze w łóżku, otrzymuję kartkę:

„Chcę pan jechać na jeziora mazurskie? Jeżeli tak, za kwadrans musimy pan być gotów. Auto czeka. Podróż potrwa 4—5 dni. Odbędzie się będzie autem, motorówkami i statkiem. Przeprowadzam inspekcję dróg wodnych w woj. olsztyńskim. Radzę skorzystać z okazji — inż. Riedel”.

Czy chce jechać? — Oczywiście. Okazja taka rzadko się zdarza. Rezygnuje z pilnych prac, z paru zebrań i konferencji, jakie akuratnie wypadają w dniach najbliższych. Szofer nalega: „prędzej, prędzej!” Bez uprzedzenia pracodawców, bez zawiadomienia kolegów, bez przygotowania niezbędnego materiału redakcyjnego, wyruszam i przyjeżdżam się w Gdańsku do parosobowej komisji inspekcyjnej. Na kilka dni znikam z Gdyni.

Była to jedna z najciekawszych krajowych wycieczek. Przemierzaliśmy wszędzie i wzdłuż liczne jeziora, inne objechaliśmy dokoła. Spenetrowaliśmy kanały stare, wiekowe i będące w budowie. Odnaleźliśmy główną kwatery Hitlera, gdzie dokonany był głośny zamach przed dwoma laty, zahaczyliśmy o pobliskie lotnisko podziemne, skąd startowały samoloty z dygnitarzami hitlerowskimi, zwiedziliśmy pałac Ribbentropa, gdzie przyjmował gości za granicznych, przybywających na narady z Hitlerem do głównej kwatery. Przejedźaliśmy tuż koło pałacyku myśliwskiego Goeringa, zagubionego wśród puszczy Piszczalskiej, płynęliśmy szlakiem „Na tropach Smętki” Wałkowiec. Spotykaliśmy setki dzikich łabędzi, wpadliśmy na chwilę do Tannenberga, słynnego mauzoleum Hindenberga. Przejechaliśmy wiele miasteczek i sioł rozrzuconych po malowniczej pięknej krainie tysięcy jezior z ich romantycznymi zakątkami, krainie, która przez swoje walory turystyczne stanie się w przyszłości najpożądanym miejscem wypoczynkowym i letniskowym dla najszerzych warstw pracowniczych.

Dziś kraina ta jest jeszcze mało zasiedlona, prawie pusta, z niekompletną administracją, z rozmontowanymi i wywiezionymi torami kolejowymi, z nikłym życiem gospodarczym, z kwitającym dalej szabrem,

z polami mało obsianymi, z nieobsadzonymi gospodarstwami, z bezpańskimi pałacami, sanatoriami i domami wypoczynkowymi.

Alc za lat parę, kiedy kraina ta zaludni się, życie rolnicze i gospodarcze przybierze normalny wygląd, będzie to jeden z najbardziej atrakcyjnych zakątków kraju dla turystów.

W całokształcie zagadnień i potrzeb naszych ziem odzyskanych najmniej, jak dotychczas, poświęca się uwagi Mazurom i Warmii. Ziemi te pozostawiono na ubożcu. Prasa interesuje się nimi mało. Nie ukazały się w stołecznej prasie wyczerpujące reportaże o tak ciekawej i malowniczej polaci kraju, jakimi są jeziora mazurskie. Prasa lokalna również nie poświęca im wiele miejsca.

Jeżeli czasami zajrzy tam jakiś przed-

stawiciel tej czy innej organizacji, to raczej ma na widoku swoje osobiste korzyści. Przejazd auta i to jeszcze z państwowym proporczykiem, ma tam swoją wagę. Otwierają się wówczas wszelkie podwoje. Można brać bez sprzeciwu mizerne resztki pozostałego umeblowania, penetrować dowolnie w bibliotekach pałacowych. Nikt nie pyta o dokumenty, ani o prawo penetrowania.

Tym sposobem „zabezpieczono” już (nie wiadomo przez kogo) wiele domów wypoczynkowych, wywieziono dziesiątki motorówek, żagliwek i innego wodnego taboru sportowego. Równoległe z tym idzie na całego mało kontrolowany szaber rybołostu.

**Bolesław Kuźmiński**  
(Następny reportaż: „Tam, gdzie dokonano zamachu na Hitlera”).

### Film Polski poszukuje dzieci mówiących po angielsku

Do Polski przyjechał reżyser filmowy Herbert Marschall, który w porozumieniu z Filmem Polskim w jesieni br. nakręcać będzie film krajoznawczy o Polsce, przeznaczony specjalnie dla dzieci Anglii i Stanów Zjednoczonych. A. P.

Scenariusz filmu przewiduje, że wystąpi w nim para dzieci polskich, mówiących dobrze po angielsku. Dzieci w wieku lat 8—11 oprowadzać będą po Polsce swych zagranicznych rówieśników.

Celem ułatwienia produkcji tego filmu, Film Polski zwraca się z apelem do rodziców, których dzieci mówią dobrze po angielsku i chciałyby wystąpić w roli filmowych przewodników po Polsce o nadsyłaniu pisemnych zgłoszeń z załączoną fotografią do Wydziału Zagranicznego Filmu Polskiego, Warszawa, Marszałkowska 56, m. 8.

# „Wyższy interes publiczny”

Inż. Pawłowski, zamieszkały w Oliwie przy ul. Grotgera 24, nawiasem mówiąc jeden z pionierów na Wybrzeżu, otrzymał w dn. 31 maja r. b. z Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego w Gdańsku następujące pismo:

### „D E C Y Z J A

Działając na podstawie art. 24 ust. i art. 25 lit. a Dekretu z dnia 21. 12. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. Ust. Nr 4, poz. 27 z dnia 13 lutego 1945 r.) i przyjmując pod uwagę konieczność dyktowaną przez interes publiczny zarządzam:

1) wezwać ob. inż. Pawłowski wraz ze wszystkimi mieszkańcami domu przy ul. Grotgera 24 w Oliwie do niezwłocznego opróżnienia zajmowanego budynku i przeniesienia się do próżnego lokalu przy ul. Słonecznej Nr 6 na parterze składającego się z 5 pokoiów i kuchni, względnie do innych zastępczych mieszkań wskazanych Mu przez Wydział Kwaterunkowy w Gdańsku.

Z uwagi na wyższy interes publiczny, niniejszą decyzję zaopatruję rygiem natchemniastowej wykonalności”. (Następuje podpis).

Oczywiście, inż. Pawłowski zainteresował się, co to za „wyższy interes publiczny” stwarza konieczność przemieszczenia, jak pisał, z jednego mieszkania do drugiego, uczciwie zarabiającego na swym kawałku chleba obywatela?

I dowiedział się: mieszkanie to upodobał sobie jeden z nowomianowanych wysokich dygnitarzy miejskich w Gdańsku.

Inż. Pawłowski pomyślał sobie: nie jest tak źle w Polsce demokratycznej, nawet bardzo wysokiemu dygnitarzowi nie potrzebuje szary człowiek ustępować z drogi, o ile kroczy po niej z czystym sumieniem. Zajmuje mieszkanie legalnie, zresztą żonę ma chorą, i w ogóle nie ma upodobania do częstej zmiany miejsca zamieszkania. Złożył zatem odwołanie.

Niestety, niewiele to pomogło. Raz po raz do mieszkania inż. Pawłowskiego przybywały ekipy z wydziału kwaterunkowego z milicją, celem dokonania natchemniastowej eksmisji. Jedyne wskutek obłożonej choroby żony zainteresowanego nie do-

szło dotąd do eksmisji. Nie uchroniło to jednak inż. Pawłowskiego od ulokowania w jego mieszkaniu stałego posterunku Milicji. Nie uchroniło również, pomimo decyzji prokuratora, o wstrzymaniu eksmisji, od włamania urzędników Zarz. Miejsk. do mieszkania na odmowę otworzenia drzwi.

Ostatecznie, na skutek decyzji Wydz. Kwaterunkowego, sprawę odroczonego do decyzji Miejsk. Rady Narod. w dniu 14-go czerwca.

Może być taki dylemat. Ktoś pełniący funkcje reprezentacyjne potrzebuje reprezentacyjnego mieszkania. Nie ma takiego wolnego, a kto inny, nie mający obowiązków reprezentacyjnych, odpowiednie mieszkanie posiada. Nasuwa się zatem logicz-

ny wniosek, że należałoby zabiegać o odstepienie reprezentacyjnego mieszkania potrzebującemu. Ale tu, naszym zdaniem, pozostaje jedyna droga wyjścia, nie obrażająca elementarnego poczucia sprawiedliwości: ugoda. Zrozumiałe jeszcze byłoby wywieranie w pewnych granicach presji w wypadku, gdyby próba ugody zawiodła. Ale w tym wypadku żadnej próby ugody nie było i to wydaje się nam niesłusznym.

Interesujące, jakie stanowisko zajmie MRN? Wypowie się ona w zasadniczej dla każdego z nas sprawie: czy pracując uczciwie i zajmując legalnie mieszkanie, może być pewien tzw. „szary człowiek”, że przynajmniej tego dachu nad głową nikt go nie pozbawi? (k.)

## Pociecha dla palaczy

P.M.T. zwiększy przydziały do 200 szt. papierosów miesięcznie

„Życie Warszawy” zacerpnęło szczegółowych informacji w Centrali Państwowego Monopoliu Tytoniowego w sprawie tak bardzo obchodzonej szeroki ogół — palaczy. Sprawę tę poruszaliśmy już na naszych szpaltach.

Przed paru miesiącami skończyły się zapasy surowca i rozpoczęła się spekulacja. Ceny tytoniu i papierosów podskoczyły kilkakrotnie. Na zwykłą cenę wpłynął ponadto popyt na nasze wyroby na Węgrzech, w Czechosłowacji i w okupowanych Niemczech. Potrzeby tego rynku zaspokajają wyłącznie speculanci — przemysłnicy. P.M.T. posiadał w kraju zaledwie 100 punktów hurtowej sprzedaży.

W tej chwili „Życie Warszawy” zwiastuje pierwsze „jaskółki poprawy” sytuacji pisząc:

„Jako pierwszy objaw dodatni należy zanotować utracenie tzw. lewego handlu hurtowego wyrobami P. M. T. Rozdawnictwo papierosów na kartki zostało znacznie usprawnione, wobec uruchomienia 300 punktów sprzedaży hurtowych, które znajdują się w rękach „Spolem” i 5000 punktów sprzedaży detalicznej (sklepy spółdzielcze i kioski inwalidzkie). Rozdawnictwo kartkowe zapewniło palaczom otrzymywanie papierosów po cenie nominalnej. Jest ona dość wysoka w stosunku do zarobków, ale

w zestawieniu z mnożnikami cen wyrobów innych Monopolów, papierosy są stosunkowo najtańsze”.

Nadzieja cała na tegoroczne zbiory tytoniu. P.M.T. zrobił, co mógł ze swej strony ażeby zbiory wypadły dobrze. Tytuł z dostaw zagranicznych przeznaczony będzie na ulepszenie gatunku papierosów. To, co nas w tej chwili absorbuje, to ustalenie zwiększonych przydziałów na kartki I kategorii.

„Obecne trudności przejściowe — czytamy — stara się P. M. T. stopniowo zwalczać. Na pierwszym miejscu podkreślić należy planową i zwiększoną produkcję, a co za tym idzie, odpowiednie zwiększenie norm przydziałowych na karty zaopatrzenia. W czerwcu P. M. T. podniósł normy przydziałowe ze 100 na 150 sztuk, które każdy posiadacz kart I kat. otrzyma do końca miesiąca. W najbliższych dniach podany zostanie do wiadomości numer kuponu, na który dodatkowo przydzielone zostanie 50 sztuk papierosów. Ostatni rozdzielnik obejmuje również robotników rolnych, którzy dotychczas z przydziałów kartkowych nie korzystali. W najbliższym czasie przewidywane jest również rozszerzenie przydziałów na inne kategorie posiadaczy kart, którzy jeszcze z przydziałów tych nie korzystali”.

(v)

# Beznadziejna akcja

Prasa codzienna podala krótką notatkę o zakazie odtwarzania muzyki Wagnera w strefie brytyjskiej okupowanych Niemiec, ze względu na jej charakter militarystyczny.

Mimo swą bezsporną wielkość i niezaprzeczone zasługi dla muzyki, ten narodowy kompozytor niemiecki, jakże obcy duchowo niegermanom, opiewający w swej twórczości starogermańskie, krwawe mity, oparte na nienawiści i zemście, stałe wespół z Nietzchem i Bismarckiem w rzędzie prekursorów hitleryzmu. Jest w „Dniach i Nocach” Dąbrowskiej zdanie, że muzyka Wagnera wyzwała w człowieku dzikie instynkty. Podniecani Walkiriami, Wotanami i Zygfydami, zachłystni się zgiełkiem wagnerowskiej instrumentacji, wybijaniem nog o asfalt i krzykami „heil” manifestowali swoją nadludzkość, napadami na szkoły polskie i zespoły teatralne „przygotowywali się do „pochodu kulturalnego” na Europę.

Może sam Wagner nie zdawał sobie sprawy, jaki zbrodniczy wpływ wyrzuciła muzyka na jego współziomkach.

Zarządzenie to jest jednym z posunięć w akcji denazyfikacji Niemiec. Akcja ta zmiernie trudna, a prowadzona z brakiem konsekwencji i przychyleniem oka, skaza-

na jest z góry na niepowodzenie. Trudno bowiem mówić o denazyfikacji, dopóki tysiące przyczajonych hitlerowców zajmują urzędy, „Wilkołaki” wykazują mniej lub więcej zuchwałą działalność, a SS-mani w obozach otrzymują więcej kalorii, aniżeli wynędzniałe, gruźlicze dzieci w krajach niedawno przez Niemców okupowanych.

Trudno jest zmienić mentalność niemiecką, urabianą przez wieki na Niebelungach, sadystrycznych bajkach Grimmów, krwawych napadach na sąsiadów, literaturze, muzyce, filozofii, wiecach partyjnych, kazalnicych, propagandzie. Bardzo trudno zmienić tę mentalność, skoro społeczeństwo niemieckie widzi intratność i bezkarność zbrodni. Tłumy SS-owskich opryszków żyją na wolności i w dostatku, bo tereny okupowane były dla nich miejscem grabieży. Procesy zbrodniarzy wojennych stają się dla nich trybunami dla wygłaszania propagandowych mów. Te gorszące przykłady nie posuwają naprzód sprawy odhitleryzowania Niemiec.

Jak podaje jedno z pism angielskich — zebrano 10 kompletów niemieckich podręczników szkolnych i lektury dla młodzieży oraz pomocy naukowych (ilustracje nie są w lepszym duchu aniżeli teksty), które będą przekazane brytyjskiemu Minister-

stwu Oświaty, British Museum oraz bibliotekom i archiwom. Cała zaś reszta w ilości milionowej ma być spalona.

Zdawało by się, że tu powinien nastąpić całkowity zwrot w wychowaniu i nauczaniu młodzieży. Skończy się na tym. Że deprawujące podręczniki zostaną wycofane z księgarń i bibliotek publicznych, kursować zaś będą nadal prywatnie, wzięcie bowiem należy, czy odda ktoś dobrowolnie książki na spalanie. Kwestia podręczników nie rozwiązuje zresztą problemu wychowania. Najważniejszym czynnikiem jest osoba nauczyciela. Jest rzeczą wprost niemożliwą zastąpić z góry stu tysięcy, zhitleryzowany zespół nauczycielski w samych tylko szkołach powszechnych — nowymi ludźmi. Ci sami zaś ludzie, pozornie działający, prowadzić będą nadal zbrodniczą działalność. Uniwersytety niemieckie robią to z powodzeniem.

To samo pismo angielskie opisuje inspekcję szkoły przez przedstawiciela Military Government. Inspektor był zaskoczony tematami rysunków dzieci. Były to ilustracje bajki Grimmów (o których się dziś tyle pisze) o „Człowieku, który chciał nauczyć się bać”. Ilustracje przedstawiały stopy kości i czaszek, wisielców na szubienicy. W bezwładzie ciała, w pochyleniu głowy tyle było realizmu, że trudno było przypuścić, by rysunek został wykonany tylko na podstawie wyobraźni. W sukurs przysz-

ły tu fotografie i, co jest bardzo prawdopodobne, fakt oglądania przez dzieci wszystkich tych potworności. Inny dla przykładu temat rysunków w Niemczech: samobójstwo Roberta Ley’a w celi więziennej w Norymberdze. To są tematy dowolne — wybierane przez dzieci i akceptowane przez nauczycieli. Gangrena nie została powstrzymana.

Gdyby nawet udało się aliantom zreformować szkołę niemiecką, tchnąc w nią nowego ducha, pozostaje jeszcze wpływ domu, wpływ starszego pokolenia, które na całym świecie jest z natury konserwatywne, niechętnie zmienia przekonania; coż dopiero mówić o Niemczech, którzy w służbie Hitlera zatracili swoje człowieczeństwo. Zatraciły je również kobiety niemieckie, dla których szczytne cnoty kobiety — miłość do ludzi i stworzeń, łagodność, miłosierdzie — mało były pociągające. Kobiety niemieckie przełożyły nad nie nienawiść, okrucieństwo, zemstę, sadyzm. Gangrena musiała przeniknąć naród, którego kobiety były niemoralne.

Gdyby można od tego starszego pokolenia młodzież niemiecką izolować, zmienić nauczycieli, sposób i program nauczania, podręczniki, to po kilkudziesięciu latach okupacji można by mieć pewne gwarancje, że nie powtórzy się rzecz Europy. Obecne spostrzeżenia z tego terenu nie wróżą, nic dobrego. **Zofia Giedroyc**



# Na fermie srebrnych lisów

Było to przed paru tygodniami. Współ ze starostą gdańskim ob. Klonowiczem i powiatowym komisarzem ziemskim ob. Burdakiem wracaliśmy z dalszego wyjazdu w teren. Droga nasza prowadziła przez Pszczółki i Pruszcz do Gdańska. Patrzyliśmy w milczeniu na zmieniający się za szymbami auta wiosenny krajobraz, nad którym zapadał księżycowy wieczór. Byliśmy jedyńmi ludzkimi istotami na pustej szosie. Na gładkiej wieczorną przeczaj jakiś osobliwy dźwięk. Nasze ucho stanęło. Dźwięk się znowu powtórzył, utworzyliśmy drzwiczki na mochochu. Było to chórne wycie, cięsze i donioślejsze, niż wycie psów, tęskne i wabiące, nabrzmiałe uczuciem, niespodziewane i egzotyczne na gdańskiej wsi. Tak sobie wyobrażałam zawsze zew puszczy kanadyjskiej, tylekroć opiewany w powieściach Londona i Curwooda. Ale tutaj, w pobliżu szosy, dwadzieścia kilka kilometrów od Gdańska? Co to może być?

— Zrobię państwu niespodziankę. — powiedział komisarz Burdak, widząc nasze zainteresowanie. — Zwiędzimy największą obecnie w Polsce hodowlę srebrnych lisów. Jesteśmy właśnie koło Różanej Góry, gdzie mieści się ferma hodowlana.

Tęskna lisa muzyka przywabiła nas przed długi, wysoki, drewniany parkan. Ponieważ Różana Góra jest pod zarządem Powiatowego Urzędu Ziemskiego Gdańskiego, komisarz Burdak mógł nas wprowadzić do zamkniętego i pilnie strzeżonego królestwa srebrnych lisów.

Jedynym sposobem zaopatrzenia się w cenną skórę srebrnego lisa było dawniej polowanie. Lis srebrny należał do futer rzadkich i kosztownych, gdyż zdobycie jego było bardzo trudne. Polowali na srebrne lisy traperzy w ojczyźnie lisów — Kanadzie, Alasce, północno-wschodniej Azji, na Aleutach. Cena futra była proporcjonalna do trudności zdobycia go, a więc bardzo wysoka. Powodowany chęcią osiągnięcia tego dochodu mniejszym nakładem pracy pewien Amerykanin w 1880 roku założył w Ameryce Północnej pierwszą sztuczną hodowlę. Próba się powiodła, pomysłowego Amerykanina zaczęto naśladować i srebrny lis, pozostając nadal wytworną ozdobą kobiecego stroju, znacznie się jednak zdemu kratyżował. Przed wojną mieliśmy w Polsce także fermę hodowlaną zwierząt futerkowych. Na szeroką skalę hodowaliśmy lisy pod Katowicami, wiele było małych ama torskich hodowli, dających właścicielom spore zyski. Hodowcy są najczęściej zamieszkani w swoim fachu. Spomiędzy 23 pracowników Różanej Góry kilku hodowało lisy już przed wojną. Zarządca, który nas oprowadza, miał własną hodowlę koło Pruszkowa. I tę, podobnie jak wszystkie pozostałe w Polsce, doszczętnie rozgrabili Niemcy.

W ostatnich blaskach słońca zwiędzamy lisią osadę. Różana Góra należała w czasie wojny do Niemca Schmidta, który razem z wojskami hitlerowskimi uciekł za Odrę, zostawiając gospodarstwo bez opieki. Skutkiem tego hodowla uległa bardzo poważnemu zniszczeniu i liczy obecnie tylko 160 lisów — 90 starych i 70 młodych. Mimo to jest obecnie największą hodowlą w Polsce. Sama ferma hodowlana jest osrodkiem 80-hektarowego gospodarstwa i przedstawia uroczy park, pełen pięknych trawników, kwiatów i krzewów ozdobnych i owocowych. Park ten, podzieleny drucianą siatką na kwadraty, mieści listę mieszkanka. Każdy lis zajmuje osobną klatkę, rozmiarów 2 m na 4 m, zaopatrzoną w betonowy spód i posiadającą gniazdo z długim ciemnym korytarzem-wejściem. Na dachu klatki i na umyślnie ułożonych wysoko pomostach lubią się lisy wylegiwać. Nie uciekają na nasz widok, tylko samice-matki kryją się płochliwie przed ludźmi do gniazd. Staramy się nie drażnić matek, bo przychówek młodych jest całą nadzieją hodowcy, a matki lisice mogą w zdenerwowaniu porzucić lub zagryźć małe — chimery matek są poważnym kłopotem hodowców lisów.

## Ruch w chłodni gdyńskiej

Trudności zbytu ryb morskich, z którymi walczy specjalna komisja powołana z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego, spowodowały konieczność magazynowania bądź mrożonych, bądź solonych ryb. Toteż do chłodni MIR w Gdyni napływają coraz większe ilości ryb.

W chwili obecnej znajduje się tam 240 ton dorszy zamrożonych i 40 ton takiego lososia. Dawno już nie notowano tak wielkiego ruchu w zamrażalni chłodni gdyńskiej. Pracuje ona bez przerwy, zamrażając około 18 ton dorszy na dobę.

Ponadto C.O.P.R. magazynował tam 2500 beczek 150 kg solonych dorszy. Spółem zaś ułokowało 700 beczek śledzi oraz 100 beczek pasty śledziowej, przeznaczonej na przydziały kartkowe. Szereg firm rybackich przechowuje 500 beczek śledzi oraz

Młode liski lęgną się w kwietniu i maju, najczęściej po 4 do 7 sztuk, wyjątkowo w jednym gnieździe spotyka się więcej małych, rekordowa zaś ich liczba sięga do tuzina. Przed upływem dwóch tygodni nie można ich zobaczyć, matka karmi sama w gnieździe ślepe istotki o wielkich łbach; podobne do kociąt. Dwutygodniowe liski już widzą i mają mleczne zęby, trzeba dostarczyć im mięsa. Wtedy też opuszczają gniazdo. Dalsza aprowizacja lisów jest już troską personelu fermy. Mleko, marchewka i mięso padłych koni stanowią ich menu.

Różana Góra ma specjalne urządzenia „kuchenne” dla swoich czworonożnych pensjonariuszy. Świadczące, że obliczono je na znacznie większą liczbę lisów, niż ich jest obecnie. Oglądamy bowiem chłodnię i lodownię na mięso, specjalne wodociągi, umyślnie zainstalowane maszyny elektryczne do krajania surowych jarzyn i t. p. udogodnienia techniczne, nadające fermie charakter nowoczesnego „hotelu”. Obecny personel Różanej Góry wydaje bardzo pochlebne opinie o wyposażeniu fermy. Opłacała się widać hodowla, skoro można było tak urządzić Różaną Górę.

Srebrny lis musi osiągnąć do 40 cm. wzrostu, długość wraz z ogonem do 140 cm. i wagę do 10 kg. Dosięga tych rozmiarów

zwykle w 7—8 miesiącu życia, około gwiazdki, i wtedy, gdy zimowe futro lśni pełnym blaskiem, idzie pod noz, żeby po śmierci czarować swym urokiem kobiety. Ten smutny los na szczęście ominie większość sympatycznych lisów w Różanej Górze. Jest to dziś największa ferma hodowlana w Polsce, trzeba ją więc traktować jako fermę macierzystą dla innych hodowli, które powinny jak najprędzej powstać. Lisy z Różanej Góry nie pójdą więc na kolnierze, ale rozjadą się po Polsce jako pary rozplodowe dla innych hodowli. Już obecnie interesują się stworzeniem nowych ferm w województwie gdańskim szkoły rolnicze, Samopomoc Chłopska i prywatni rolnicy.

Piękne futra są ogromnie poszukiwane tak u nas w kraju jak i na rynkach zagranicznych. Polska przed wojną była poważnym producentem futer. Hodowla cennych zwierząt futerkowych może się stać źródłem znacznych dochodów. Lisy z Różanej Góry pod Gdańskiem powinny zapoczątkować zniszczenie w czasie wojny gałęzi przemysłu i zyskać zasłużoną sławę dla polskiej futer. Na sławę tę zasługują w pełni. Są naprawdę prześlizgnięte.

mgr J. K.

## Wiceprez. Szwalbe i inni dostojnicy państwowi na kanale Warmijskim

Z inicjatywy prezesa Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego KRN inż. Riedla, w okresie Zielonych Świąt odbyła się trzydniowa wycieczka po wodach śródlądowych zachodnich części wojew. olsztyńskiego.

Wzięli w niej udział wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wraz z małżonką, prezydent m. Warszawy inż. Tolwiński z małżonką, wice-minister odbudowy inż. Żakowski, wojewoda gdański inż. Zralek, delegat rządu dla

spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowski, dyr. Gdańskiej Dyrekcji Dróg Wodnych inż. Riedel z małżonką i inni.

Wycieczka statkiem z Gdańska udała się do ujścia Wisły, dalej do Elbląga, na zalew wiślany, na mierzeję Świeżą, następnie kanałem warmijskim i jeziorami ilawskimi do Iławy. Stąd stołeczni goście udali się pociągiem do Warszawy, a reszta uczestników do Gdańska.

## Wystawa obrazująca polskość pradziejów Śląska

WROCLAW (PAP) — We Wrocławiu została otwarta wystawa pt. „Słowianie na ziemi śląskiej”.

Podstawowy akcent położony jest we wszystkich czterech salach wystawowych, na kulturę słowiańską i staropolską. Już w pierwszej sali rzuca się w oczy mapa, wskazująca rozmieszczenie i zasięg kultury ludyckiej w okresie jej największego rozkwitu w latach od 1300 do 300 przed Chrystusem.

Specjalny dział jest poświęcony dorobkowi na polu dotychczasowych badań prac wykopaliskowych na terenie Wrocławia, mających na celu odszukanie najstarszego grodu staropolskiego. Wstawiono tu również szereg wydawnictw z zakresu pradziejów Śląska. Następna sala przedstawia kulturę staropolską.

Ponadto wystawiono fotografie sobótki, miejsca dawnego kultu słowiańskiego. Ciekawą jest również mapa, przedstawiająca zasięg grodzisk gęsto rozrzuconych po Dolnym Śląsku i przedstawiających niegdyś barierę obronną przed atakami germańskimi.

## Teatr w Szczecinie

W czerwcu nastąpi inauguracja stałego Teatru Polskiego w Szczecinie. Inauguracji tej oczekuje Szczecin kulturalny z wielkim zainteresowaniem. Sezon otworzy komedia Al. Fredry pt. „Damy i huzary”, w reżyserii Józefa Karbowskiego, reżysera teatru im. Słowackiego i wiceprezesa Z. A. S. P.-u w Krakowie.

Pomimo trwającego jeszcze remontu teatru zespół teatralny odbywa już próby. Na gościnne występy zakontraktowano następujących aktorów: Antoniego Fertnera, Józefa Węgrzynę, Jadwigę Zakliczką i Władysława Brackiego oraz reżyserów: Emila Chaberskiego, Teofila Trzcinińskiego. (ts)

## M/s „Sobieski” znowu w służbie Anglików Wozi żołnierzy z Afryki do Azji

Drugi z kolei co do wielkości polski statek handlowy, motorowiec „Sobieski”, niedawno został wycofany z linii Gdańsk—Szkocja, gdzie był zatrudniony transportem żołnierzy z Anglii do Polski. Wojsko we władze brytyjskie, w których jest roz-

porządzeniu, skierowały obecnie statek na wody pozaeuropejskie. Statek opuścił ostatnio Anglię i udał się do portów zachodniej Afryki. Ma być zatrudniony przy transportie żołnierzy z Afryki do Azji, a być może i do Australii.

## 19 lokomotyw płynnie do Polski

W drodze z Anglii do Gdyni znajduje się statek „Belmor”. Wiezie on do Polski 19 kompletnych, nierozmontowanych lokomotyw wraz z tendrami. Lokomotywy będą wyładowane ze statku wprost na szynę kolejową o własnej mocy odejda w głąb

kraju. Ponieważ każda lokomotywa waży 100 ton i nie ma dźwigu w Gdyni, któryby mógł wyładować taki ciężar, załadowano lokomotywy na specjalny statek, który ma własny kran o nośności 120 ton. Kranem tym całą lokomotywę z łatwością podnosi się z ładowni i przenosi na tory nabrzeża. Zresztą cały statek jest przystosowany specjalnie do transportu lokomotyw, które ustawia się na szynach rzędami w długich i szerokich ładowniach statku.

## 24 miliony ludności w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Główny Urząd Statystyczny opublikował tymczasowe wyniki powszechnego sumarycznego spisu ludności z dnia 14 lutego 1946 r. Jak wynika z tego zestawienia, na obszarze Polski, który wynosi 310.112 km kw. zamieszkuje 23,9 milionów ludności, z czego na ziemi daw-

## Od ręki

### Ob. Pogodny po echał na Hel

Obywatel Pogodny z PZLP (Powszechny Związek Ludzi Pracujących) jest w świetnym humorze. Ma wyjątkowo wolny od pracy, akademii i pochodów dzień. Trzeba go spędzić nad morzem i w lesie, z dala od tłoku sopockiej i gdyńskiej plaży, jedynym słowem na cichym Helu. Nic łatwiejszego! Wszak jest regularna komunikacja wodna. „Żóraw” odchodzi dwa razy dziennie, w święta nawet i trzy. W południe trudno będzie się dostać, trzeba więc zrezygnować ze snu i, jak co dzień, przed siódmą wstać, by zdążyć na odjazd o 8-ej. Kwadrans przed 8 już był na przystani, przepchał się szczęśliwie przez zatłoczony pokład i nawet zdobył siedzące miejsce na wentylatorze. Rad z sukcesu, czekał w rozsądnym nastroju na sygnał odjazdu. „Jedziemy dopiero o 10-ej” — dobiegła go podawana przez wtajemniczonych informacja. „Ci, co jeździli wczoraj, z obawy sztormu nocowali na Helu i dopiero dziś wrócili. Załoga poszła do domu”.

Na statku zakotłowało się „To niech jedzie inna załoga. Tyle osób czeka. Na Ziel. Święta powinny być 3—4 kursy kutrami, jeśli nie ma statków”. Jedni wysiadali, rezygnując z jazdy, inni, którzy przyjechali z Orłowa czy Chylonii zdecydowali się czekać. Napływali nowi. Robiło się coraz cięsniej. Dozwolona maksymalna ilość pasażerów została dwukrotnie przekroczona. Zjawiała się straż portowa, nie wpuszczając nowych. Ktoś zarządził, że połowa musi wysiąść. Oczywiście, nikt nie chciał znaleźć się w grupie wysiadających. „Wczoraj było to samo, za dużo wpucili i trzeba było wysiąść — żałil się ktoś, komu wczoraj się nie powiodło. Okazało się, że na statku jest wycieczka BOP-u ponad 100 osób. Zamawiali statek już przed 3 tygodniami. „Tylko BOP zostaje”. „Nie zgadzamy się, to jest statek regularnej komunikacji, wycieczka powinna jechać specjalnym itd. „Mamy pecha do naszych portów” — mówili pracownicy BOP-u — przed dwoma miesiącami planowaliśmy zwiedzanie portu gdańskiego. Przyjechaliśmy samochodami z Wrzeszcza i na próżno. Nie wolno. Teraz znów w Gdyni nie możemy dostać się na statek”. Po nieudanych pertraktacjach wycieczka opuściła statek.

Niedługo trwała radość egoistycznych zwycięzców. Około 10-ej padło obwieszczenie: „Odbędziemy przejażdżkę po porcie!” — Ależ my chcemy na Hel! Nie płacimy za jazdę po porcie, dosyć tych kpin z publiczności! — wołali co energiczniej pasażerowie, wymyślając i groźne kierownictwu linii żeglugi. O 10 zjawił się pan statek — szyper. „Żóraw” gwizdnął i ruszył, zakręcił do basenu wewnętrznego. „A niech nas woź! i po porcie, ale nie wysiędziemy, aż nas powiozą na Hel”. Zdecydowana i jednolita postawa publiczności, której 3/4 należało do PZLP zwyciężyła. „Żóraw” zatoczył łuk i ruszył pełną parą na Hel. O dwunastej stał już w helskim porcie. „Ja godzinę wracam”. — „Ależ to za wcześnie” — protestują pasażerowie. „Drugi raz statek odejdzie o szóstej, ale trudno będzie się dostać”.

Obywatel Pogodny prosto ze statku poszedł na stację kolejową kupić bilet na wieczorny pociąg do Gdyni. Stracił zaufanie do „regularnej” komunikacji wodnej Gdynia — Hel.

N.

## Zamiast powrotu do Polski—więzienie

KAIR (API). W obozach wojskowych b. armii Andersa zdarzają się coraz częściej wypadki terroryzowania żołnierzy, wyrażających chęć powrotu do kraju.

Niedawno w obozie w Quassasinie kapelmistrz orkiestry wojskowej ppor. Władysław Bieda zwrócił się do swego prze-

łożonego płk. Niementowskiego z prośbą o przepustkę celem załatwienia formalności związanych z powrotem do Polski, płk. Niementowski odpowiedział: „Załatwi pan tę sprawę w 13 sędzie połowym”.

Ppor. Bieda został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu połowym.



# Kaszubska Jerozolima

...I Kaszubi mają swoją Jerozolimę.  
Jest nią Wejherowo — ściślej: Kalwaria Wejherowska, albo jak mówią Kaszubi — Wejrowsko Kalwario.  
Wśród lesistych pagórków, otaczających malowniczo czyste miasteczko, rozlane jest mnóstwo kapliczek. Z wyglądu niepozorne częstokroć domeczki, kryjące w sobie niegdyś prawdziwe cuda rzeźby renesansowej, rozkładem swym i odległością od terenu przypominają mają wiernym — Jerozolimę.

Kroniki mówią, że fundator miasta i kalwarii Jakub Wejher, wojewoda malborski i wykonawca planów morskich Władysława IV, wysyłał do Ziemi Św. zakonnika obojskiego Roberta Weidena, celem pozyskania potrzebnych pomiarów i wypracowania planów. Nadto kazał przywieźć z drogi, którą Boski Zbawiciel kroczył na Golgotę, sporo ziemi, i posypał nią na Kalwarii Wejherowskiej te miejsca, na których stanać miały kaplice. Dla mocniejszego związania Kalwarii z topografią Jerozolimy przemianować postanowił przepływającą przez miasto rzeczkę „Białą” na — Cedron.

Działo się to wszystko w Roku Pańskim tysiąc sześćset pięćdziesiątym pierwszym. Własnym sumieniem fundatora, jego rodzinę i spadkobierców wniesiono i wykonano w ciągu następnego pięciu lat (do roku 1666) razem 26 kaplic.

Pierwsze nabożeństwo na Kalwarii odprawiono pod przewodnictwem prowincjała o. franciszkanów, o. Kartoszyńskiego, dnia 24 VI. 1654 r.

Znacznie później, bo dopiero w XVIII wieku, zbudowano celem stworzenia odpowiedniego ośrodka na przyjęcia pielgrzymów Gdwińskich, tzw. Brnię Jerozolimską niedaleko Śmiechowca, następnie kapliczkę pod wezwaniem ukrzyżowanego Pana Jezusa w Zagórze oraz kościółek pod wezwaniem św. Józefa w Kolibkach (1764 r.).

Na skutek licznych odpustów, udzielonych Kalwarii przez Stołicę Apostolską (brewe Ojca św. Ino datę XI z dnia 12 marca 1678 r.) przyciągał coraz liczniej napływać pielgrzymki.

Pierwszą miedzianką, urządzoną w roku 1678 przez o. karmelitów z Gdańska, poświęcając się na fanatyczny sprzeciw innowierców gdańskich, zorganizowana została ostatecznie przez o. franciszkanów ze Stołca Bergu koło Gdańska.

Odtąd prawie co roku odbywają się liczne pielgrzymki na Kalwarię Wejherowską w następujących dniach odpustów: św. Filipa i Jakuba (1 maja), w uroczystość Znalezienia (3 maja) i Wzwyższenia Krzyża św. (14 września) oraz w święta: Ważebowstąpienia Pańskiego i Trójcy Przenajświętszej.

Organizowane pod kierunkiem osób duchownych grupy pielgrzymów, tzw. kompanie, przybywają z wszystkich prawie miast i wsi kaszubskich. Najliczniejsze z nich były zwykle kompanie oliwska, kościerska, kartuska, redzka i oksowska.

W przeddzień odpustu, parafia wejherowska wychodzi poszczególnym kompaniom naprzeciwko, by je powitać. Bezpośrednio po uroczystościach odpustowych parafia odprowadza kompanie, by je poze-

gnąć. Zarówno witanie, jak i żegnanie pielgrzymek odbywa się ściśle ceremonialnie — z zachowaniem obowiązującej tradycji.  
Do roku 1939 Wejherowo roiło się w dniach odpustów od mnóstwa pielgrzymów — Kaszubów, porozumiewających się ze sobą w najrozmaitszych odcieniach gwarowych.

Barbarzyński napad Hunnów hitlerowskich na Polskę nie tylko pielgrzymki te na szereg lat zahamował, lecz przede wszystkim zniszczył drogę sercu każdego

Polaka pamiątki jego kultu religijnego — cenne niejednokrotnie zabytki sztuki.  
Dzisiaj, kiedy staraniem Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Kalwarii i dzięki poparciu władz zacierają się wolna ślady dzikiego zniszczenia — na Kalwarię Wejherowską przybywają po raz pierwszy od siedmiu lat nowe tłumy pielgrzymów, po to głównie, by polskim śpiewem i modlitwą głośno edmawiana, połączyć morze i ziemię kaszubską z Bogiem i Polską.  
Edward Ogórek.

## Pogadanka prawnicza dla robotników portowych

W dniu 7-go czerwca odbyła się w poczekalni Urzędu Zatrudnienia dla robotników portowych Gdyni — Grabówek pierwsza pogadanka na temat prawne staraniem niedawno utworzonej Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Gdyni. Pogadanki wysłuchało około 150 robotników portowych, oczekujących na przydział pracy w porcie. Tematem pogadanki była kradzież i jej skutki karne. Zagaił ją przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej przy Głównym Urzędzie Morskim w Gdyni ob. W. Spyrła, oddając następnie głos prelegentowi SSO dr. Wł. Polońcowi.

Prelegent rozpoczął pogadankę przytaczając zdanie, wygłoszone niedawno w Gdyni przez v. ministra Grossfelda, że „szlachetność świata znała Gdynię i znała pracę robotnika polskiego przy imoniuującej budowie naszego okna na świat”. I dlatego ta praca, praca w porcie, mająca za sobą tak piękną tradycję, nie może i nie powinna mieć nic wspólnego ze smutnym zjawiskiem tak częstych ostatnio kradzieży portowych. Kradzieże te naruszają na szwank dobre imię robotnika polskiego, fama o nich przędzie się aż za granicę i dyskredytują nas w opinii świata. Dlatego rzad stanał na stanowisku jak najszybszego wypalenia zła w zarodku, a środkiem do tego jest sądownictwo doraźne, które również stosowane będzie do kradzieży portowych.

## Uzupełnienie

W niedzielnym nr-ze naszego pisma zamieściłmy wykaz nowo mianowanych oficerów marynarki handlowej. W wykazie osób, które otrzymały dyplomy szyprów I-jej klasy, opuszczone zostało nazwisko ob. Wachulki Władysława, co niestety nie zostało uwzględnione.

## Wykonanie wyroku

Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23.11.1946 r. w Gdyni, na sesji wyjazdowej w Warszawie z dnia 7.V. rb. został ogłoszony wyrok w sprawie: faszysto-hitlerowski, zdrajca Pa-

wisku jak najszybszego wypalenia zła w zarodku, a środkiem do tego jest sądownictwo doraźne, które również stosowane będzie do kradzieży portowych.

Do dziś jeszcze ani jeden robotnik nie został ukarany w postępowaniu doraźnym. Ale obecnie istniejący stan rzeczy w portach zmusza do jak najszybszego wystąpienia i dlatego sądy doraźne będą musiały zająć się także sanacją stosunków, panujących przy wyładunkach okrętowych w drodze wyłączenia jednostek społecznych na długie lata ze społeczeństwa budowniczych Polski Demokratycznej. Sędzia Potoniec poinformował słuchaczy o najnowszym projekcie, dotyczącym postępowania doraźnego, w którym najniższy wymiar kary przewidziany jest jako kara więzienia od lat 3-6.

Ręce robotnika gdwińskiego, które dzierżąc kose zdobywały karabiny maszynowe i armaty, nie będą plamić się kradziejami. Jeżeli dziś jeszcze się to, niestety zdarza — to na pewno wkrótce ten stan rzeczy ulegnie poprawie i nie będzie potrzebny stosowania surowych środków represyjnych.

## Wreszcie w porcie macierzystym

W najbliższych dniach przybywa do Gdyni po raz pierwszy jeden z największych polskich statków towarowych s/s „Tobruk”. Może on zabrać 9.000 ton ładunku. Statek wyszedł z Nowego Jorku w dniu 1 bm. i wiezie towary UNRRA. Drugi statek tej samej wielkości s/s „Białystok” znajduje się obecnie w remoncie na Stoczni Gdynińskiej.

# Uzdrowienie przemysłu gastronomicznego

Wchodzi obecnie w życie projekt dekretu z dnia 30.11. ub. roku o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, jak również rozporządzenia Ministra Apropowizacji i Handlu o sposobie jego wykonania. Na zasadzie wydanej obecnie przez Ministra Apropowizacji i Handlu instrukcji wszystkie osoby fizyczne i prawne, oto wadzace przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego winny w terminie do dnia 17 czerwca br. wystąpić do właściwej władzy (Starostwa, a w miastach wydzielonych Zarządza Miejskiego) o udzielenie koncesji. Przedsiębiorstwa, które nie dopełnią wspe-

mnianego obowiązku, względnie w określonym terminie nie uzyskają wymaganej prawnej koncesji, ulegną likwidacji.  
Zarządzenia powyższe reguluje, zgodnie z wieloletnio wysawanymi postulatami społeczeństwa jeden z ważnych, a wyjątkowo w okresie wojny zachwaszczonych odcinków naszego życia gospodarczego. Atrakcyjność w dobie trudności gospodarczych przemysłu gastronomicznego, sprawiła, że napłynęło do niego b. dużo elementu nieuchwytanego, przypadkowego, szarpanego koniunkturalnego, a łatwych zysków, pragnącego zaspokoić wymagania jedynie najlepiej ma-

## Przed referendum

W związku z nadchodzącym głosowaniem ludowym, Okręgowy Komitet Zawodowy w Gdańsku wykazuje ożywioną działalność i jest inicjatorem organizowania masówek robotniczych na terenach fabrycznych mających na celu uświadamianie warstw pracujących o ważności i znaczeniu referendum ludowego. Przy udziale ponad tysiąca osób, odbyła się w Gdańsku masówka robotnicza dla pracowników zatrudnionych w Międzykomunalnych Zakładach Komunikacyjnych. Z ramienia OKZZ ob. Tryczyński oraz delegat PPR ob. Korzeniowski wygłosili przemówienia na temat sytuacji politycznej w kraju w związku z głosowaniem ludowym. Mówcy podkreślili, iż trzykrotnie „tak” jest gwarancją niezależności i bytu mas pracujących w odbudowującym się demokracji Państwie Polskim.

Podobne zebrania odbyły się na terenie fabryki zapałek w Gdańsku oraz Stoczni Nr. 4 w Gdańsku-Trojanie.

## Polak kapitanem statku amerykańskiego

W dniu 10 bm wyszedł do portu w Gdańsku amerykański statek „Mexican” z ładunkiem UNRRA, zawierającym 677 sztuk bydła i ponad 3000 ton drobnicy. Kapitanem statku jest Polak — p. W. J. Bienia.

## m/s „Asia” po raz pierwszy w Gdyni

Trzeci z kolei statek niedawno otwartej stałej linii żeglugowej Gdynia — Ameryka, m/s „Asia” przybył do portu gdwińskiego. Jest to jeden z większych statków East Asiatic Co. Ma 7014 ton poj. brutto i może zabrać ok. 9.000 ton ładunku.

Wyszedł on z Norfolk w końcu ub. m. Po drodze wyładował część towarów w Bremie, a z resztą przybył do Gdyni. Przywiózł około 2500 ton różnych towarów, w czym znajduje się 1113 ton pszenicy siewnej, 857 ton mąki, 430 ton tłuszczów i 100 ton innych.

Następny statek tej linii m/s „Falstria”, spodziewany jest w Gdyni ok. 16 bm.

## Kronika

— **Napady rabunkowe na samolotach.** Dnia 7 bm, około godz. 3 w nocy dokonano w Gdyni 2 napadów rabunkowych. W pierwszym wypadku napastnicy zostali na ul. Kilińskiego ob. Wysocki Alfons z Gdyni. Zrabowano mu 10.000 zł. Drugi napad zdarzył się na Placu Kaszubskim. Ob. G. K. zabrali sprawcy zegarek oraz 330 zł gotówki. Na podstawie rysopisów, podanych przez poszkodowanych, milicja stwierdziła, że w obu wypadkach napastnicy byli ci sami. Zaczajeni napadają na samotne osoby.

— **Zjazd powiatowych rad Związków Zawodowych w Gdańsku.** W dniu 1 lipca br. w lokalu Okr. Komisji Zw. Zaw. w Gdańsku odbędzie się zjazd sekretarzy oraz przewodniczących Powiatowych Rad Związków Zawodowych z terenu wojew. gdańskiego.

— **Instytucje organizują wiedzianą portów dla dzieci.** Staraniem Patronatu d. 6-1a Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Sopocie zostały zorganizowane dwie wycieczki: dnia 4 maja rb. do Gdyni i Nowego Portu oraz do stacji opuszczenia Żuraw. Druga wycieczka odbyła się dn. 6. 6. do Gdyni i Wejherowa, ze szczególnym uwzględnieniem portu gdwińskiego. Patronat kl. 4-ta dziękuje naczelnikowi Wydz. Administracyjnego Woj. Urzędu Zdra-

skiego i kierownikowi Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego za udzielenie samochodów dla młodzieży szkolnej, jak również kapitanatom portów w Gdańsku i Gdyni za pozwolenie zwiedzenia portów.

— **Kurs dla przewodników po Wybrzeżu.** Spółdzielnia „Turysta” organizuje kurs dla przewodników wycieczek po Wybrzeżu dla ograniczonej liczby osób. Wymagane co najmniej 6 klas gimnazjum dawnego typu, posiadana znajomość języków obcych. Zgłoszenia przyjmuje Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. w Gdyni, ul. 10-go Lutego 21, tel. 222-90 w czasie od godz. 12—15.

— **Zebranie kierowników hoteli, pensjonatów i domów wycieczkowych.** Celem omówienia zagadnień, związanych z turystyką na Wybrzeżu, Spółdzielnia „Turysta” prosi wszystkich właścicieli lub kierowników hoteli, pensjonatów, domów wycieczkowych, pracowniczych i innych podobnych instytucji prywatnych lub urzędowych o przybycie w dniu 17 czerwca 1946 r. o godz. 17 do lokalu Urzędu Informacji i Propagandy w Sopocie, ul. Stalina 75B.

— **Pomorskie Stowarzyszenie Techniczne.** Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego Nr. 24-2 komunikuje że w czwartek 13 czerwca br. o godz. 18.15 w lokalu Stowarzyszenia inż. Bruzdowicz wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Wodociągi miasta Gdańska”. Ciepło i sympatycznie mile są widziani

— **Kurs kulturalno - oświatowy przy OKZZ w Gdańsku.** Przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Gdańsku odbył się kurs kulturalno - oświatowy dla pracowników Komisji Kulturalno - Oświatowej oraz członków Rad Zakładowych. W kursie tym trwającym 10 dni wzięło udział 39 osób. Słuchacze zaznajomili się z metodami prowadzenia prac w świetlicach, z taktyką prowadzenia akcji uświadamiającej o znaczeniu referendum ludowego oraz organizowaniu amatorskich robotniczych zespołów artystycznych.

— **Grodzki Cech Elektryków w Gdyni** zwołuje na środę dnia 26 czerwca 1946 r. na godzinę 17 nadzwyczajne walne zebranie do świetlicy Zakładów Elektrycznych Wybrzeża w Gdyni ul. 3-go Maja 14.

— **Licea sztuk plastycznych i fotografiki.** Na terenie Kuratorium Szk. Gdańskiego zorganizowane zostały m. in. następujące średnie szkoły artystyczne stopnia licealnego: 1) Miejskie Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni, Kamienna Góra, ul. Korzeniowskiego 26, oraz Liceum Fotografiki T. U. R. w Gdyni (Korzeniowskiego 28). Zapisy odbywać się będą od dnia 15 czerwca br. (w godz. od 12—17 codziennie). Egzaminy wstępne dnia 1 i 2 lipca b. r.

— **B. Chór Dana oraz Danuta Kwapiszewska,** laureatka Międzynarodowego Konkursu Tańca w Brukseli wystąpią w sobotę 15 o godz. 21 w kinie „Warszawa” w Gdyni.

terialnie sytuowanych warstw ludności. Nie zaspakajając rzeczywistych potrzeb świata pracy, zmuszonego w obecnych trudnych warunkach spożywać posiłki poza domem, przemysł ten równocześnie rozrósł się nadmiernie, nieproporcjonalnie do możliwości zubożonego społeczeństwa, absorbując nadmierną ilość kapitałów i energii ludzkiej, które mogą z powodzeniem być wykorzystane w szeregu innych dziedzin życia gospodarczego.

Dlatego musiało nastąpić konieczne zlikwidowanie przerostów. Obowiązujące przepisy, jako górna granicę ustalają jeden zakład gastronomiczny na 1000 mieszkańców, a w miastach liczących ponad 100 tys. ludności 1 na 800. Ponadto stawiają one szereg wymagań, dotyczących właściwego poziomu koncesjonowanych zakładów oraz fachowego ich prowadzenia.

Stwarzając pietruszeństwo dla zakładów uspołeczniaczych oraz prowadzonych przez fachową inicjatywę prywatną, dopuszczając do opiniowania, jeśli chodzi o wydanie koncesji, zarówno spółdzielcze związki rewizyjne, jak i samorząd gospodarczy, przepisy wspomniane ustalają normy prawne gwarantując sprawiedliwe udzielanie koncesji, łączące zarówno w interesie społeczeństwa, jak i fachowych przedstawicieli tego zawodu, dziś często majoryzowanych przez element koniunkturalny.

Równocześnie zniknąć muszą z naszego życia wszelkiego rodzaju pokątne miejsca spożycia i wyszynku alkoholu, względnie zatrującego zdrowie szerokich mas ludności bimbru, piacujące rzecz prosta bez wymaganych zezwoleń i uchylające się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa. Przedsiębiorstwa te, nadmiernie rozmnożone, stały się istną plagą naszych miast.

Opinia publiczna wita z żywym zainteresowaniem realizowanie dekretu z dnia 30-go listopada ub. roku widząc w nim uregulowanie jednego ze stosunkowo drobnych ale tym niemniej ważnych fragmentów naszego życia gospodarczego.



# Strzeżcie się „Cyganów“!

Cygańskie romanse, rosyjskie pieśni, humor i taniec — to atrakcje, które potrafią zwać szerszą publiczność. Jest to tym więcej zrozumiałe obecnie po wojnie, kiedy ludzie po wszystkich koszmarach okupacji pragną wreszcie odprężenia i bez trosk zabawy. Bezskuteczne są na razie wszelkie wysiłki, zmierzające do głębszego zainteresowania tzw. mas poważnym repertuarem naszych widowisk. Społeczeństwo pragnie przede wszystkim odpoczynku, a najłatwiej go przecież znaleźć w zabawie. I tu spoczywa źródło obecnego pędu do występów wszelkiego autoramentu rewii wędrownych komediantów. Niestety, publiczność nie znajduje najczęściej na tych występach tego, czego pragnie: lekkiej rozrywki.

We wtorek stałem się i ja, jak 800 innych osób, ofiarą mojej naiwności. Uwierzyłem na podstawie „afisza”, że istotnie przyjechał Chór Cygański. Ba, nawet jedno z nazwisk zespołu kończyło się według brzmienia rumuńskiego na... scu (czyt.: sku). Zapowiadano wspaniałe pieśni rosyjskie, tańce i cygański tabor.

Przyznam się, że nie bez pewnego podniecenia oczekiwałem na ukazanie się na scenie pierwszego smagającego Cygana, czy czarnookiej Cyganki. (Ostatnio pojawiło się ich na Wybrzeżu sporo). I oto istotnie wyskoczył na scenę w wytwornych lansadach „znakomity” tenor, „tenomenalny” tancerz, „niezrównany” humorysta i jednocześnie kierownik zespołu — Aleksander Sawin. Kobiety zaś westchnęły z zachwytem; był przecież tak piękny. A był rzeczywiście piękny, jak tylko może być piękny mężczyzna na pocztówkach imiennych lub tanich, kieszonkowych lusterkach. I polali się z ust młodego dandysa liście i mało dowcipne — „dowcipy”. Zmienił go po chwili „wspaniały” baryton (blondyn o zabójczych dla kobiet bokobrodach). Odśpiewał „groźnym” głosem 2 pieśni, wśród nich jeden z bardziej znanych cygańskich romansów Moniuszki pt. „Pieśń Wójcicka”. (H. Danym mi było zresztą wkrótce dowiedzieć się, że i mistrz Chopin znajduje się w orbitcie żywego zainteresowania

Chórów cygańskich, zajmując obok twórców romansów, wcale nieposłednie miejsce.

Był poza tym chór 4-ch białych „Cyganów” i była ich gra na instrumentach strunnych (to ostatnie nawet nieźle). Na zakończenie zaś ujrzelśmy tzw. tabor cygański, tj. grupę 7 nieszczęśliwców, którzy usiłowali stworzyć folklor cygański, śpiewając niektóre piosenki i romanse. Na nieszczęście repertuar ten znany jest dobrze w oryginalnym rosyjskim. To, co usłyszałem w przekładzie na język polski było tylko żalną parodią. Wykonanie nie oddało również ani trochę tej charakterystycznej nuty dla romansów cygańskich i rosyjskich pieśni, tj. pewnej tęsknoty i „razgulia” zarazem.

I był humor i śmiech. Ale śmiały się „cyganie”, że udało im się tak łatwo „nabrać” 800 naiwnych mieszkańców Gdyni, którzy placąc wygórowane ceny biletów, przysli posłuchać dobrej piosenki i ujrzeć tańce ludowe, zobaczyli zaś „szmirę”.

Wydaje się, że Wydział Kultury i Sztuki winny jednak stosować pewną prewencję, aby nie narażać publiczności na zwykłe oszustwa ze strony wędrownych błaznów.

**Repertuar kin**

**GDYNIA**

WARSZAWA — Pizet i ty do szczęścia. Dod. Prem. Pożyczka Odbudowy Kraju.

ATLANTYK — Kwiat Miłości i dod. Symbol C.

**GRABÓWEK**

FALA — Grzesznicy bez winy.

**CHYLONIA**

PROMIEN — Znacbor.

**GDANSK**

ŚWIATOWID — Cyrk, nadpr. Marsi Tito w Polsce.

**SOPOT**

BALTYK — Francja Wyszłoda, dod. Moskwa dzisiaj.

**POLONIA** — Srebrna flota.

**WRZESZCZ**

BAIKA — Cztery sony.

**OLIWA**

**POLONIA** — Acta.

**WPIHEROWO**

SWIT — Papa się żeni.

**SŁUPSK**

POLONIA — Mirew w miłosne, dod. Niewidzialny wróg.

**TCZEW**

WISŁA — Dwaj żołnierze i dod. Spółdzielczość.

**PUCK**

MEWA — Lenin w 1918 r. Nadpr. Moze.

**ŻEBNO**

FREGATA — Kurhan Malahowski, dodatek Islandia.

**Program Rozgłośni Gdańskiej**

NA CZWARZEK 13 CZERWCA BR. na fal 1339 m.

8.00 Transmisja z Warszawy. 7.05 Program na dźwięki 7.10 Transmisja z Warszawy. 8.30 470 rad dla kobiet. 8.35 Muzyka na dziedzińcu. 8.45 Aud. dla szkół średnich. „Morze w pociąg Mickiewicza”. 9.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Komunikaty i ogłoszenia. 9.10 Muzyka poranna. 9.30 Przerwa. 14.30 Odczytanie programu. 14.33 Artykuł aktualny. 14.40 10 minut muzyki. 14.45 Kronika Wybrzeża. 14.55 „Złoty przedmiot”. 15.00 Muzyka. 15.10 Słuchowisko dla dzieci. „Kto winien?”. 15.25 „Piaki we frakach” pogo. - neuk. M. Jankiewicz. 15.35 Koncert muzyki popularnej. 15.55 Komunikaty i ogłoszenia. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.10 „Zukowo — przedwiekowy ośrodek kultury polskiej” szkic lit. Alfreda Świerkosza. 17.20 Koncert życzeń. 17.40 „Człowiek i morze w sonetach krymskich”. dr M. Des Loges. 17.50 Muzyka i program na piątek. 17.55 Transmisja z Warszawy. 23.00 Zakończenie. 17.55.

**Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK“?**

## Instytut Naukowo-Rzemieślniczy w Gdańsku

Instytut Naukowo-Rzemieślniczy ostatnio zorganizował następujące kursy zawodowe:

- 1) Kurs instalatorów wodociągowych, na który uczęszczało około 20 mistrzów i jeden czeladnik.
- 2) Kurs elektrotechniczny. Wydał on 27 świadectw ukończenia kursu.
- 3) Rozpoczęto w dn. 20 maja trzynieścienny kurs naprawy silników samochodowych i traktorowych.
- 4) Kurs bieliźniarski w Sopocie.
- 5) Kurs elektrotechników radiowych, prowadzony i finansowany przez Polskie Radio.
- 6) W przygotowaniu jest kurs dziewiarstwa (wyrob śwetłów, pończoch, rękawic i na maszynach).

7) Instytut zajął się organizacją szkoły rzemieślniczej zegarmistrzowskiej trzyletniej. Zapisy trwają.

W dziedzinie wydawnictw Instytut przystąpił do druku podręcznika naprawy silników samochodowych, traktorowych i samochodów. Podręcznik bogato ilustrowany (250 rycin) o objętości 320 stron druku wypełni bardzo poważną lukę w literaturze zawodowej. Podręcznik opracowuje inż. Eugeniusz Porębski.

Instytut, poza pracą pedagogiczną, współdziała z rzemiosłem w kierunku udzielania różnorodnych porad zawodowych. Obecnie rozdziela również, zamawia i sprowadza różnorodną surowce i narzędzia dla rzemiosła.

## Zakończenie roku szkolnego. Interesująca impreza w Sopocie

Kuratorium Okr. Szkolnego Gdańskiego organizuje w bieżącym roku szkolnym „Zakończenie roku szkolnego” w Operze Leśnej w Sopocie dnia 16 czerwca br.

Imprezy zobrazują dorobek w dziedzinie wychowania morskiego. Zobaczymy, jak to z przybyłych tu „szczurów ławowych” tworzą się „ludzie morza”.

W programie połączony chór 21 szkół, liczący około 2 i pół tysiąca młodzieży pod batutą pp. Słoniewskiego i Zmirka, tańce ludowe, recytacje i inscenizacje w barwnych kostiumach, orkiestra, fanfary, wspólna przysięga wierności morzu.

Uroczystość transmitowana będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

## Podaje się do wiadomości wszystkich członków Sp. Wyd. „Czytelnik”

że przysługujący im z tytułu członkostwa 25% rabat przy prenumeracie periodyków, wydawanych przez „CZYTELNIKA” udzielony będzie tylko wtedy o ile prenumerata zgłoszona zostanie wprost w administracji danego pisma, a nie jak mylnie dotąd stosowano w kioskach lub na poczcie. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać numer legitymacji członk. lub jeśli się jej jeszcze nie otrzymało, Nr kwitu za opłacony udział i wpisowe.

**Szczęśliwa...**



zniechęconą różnymi smokami kupiła jeszcze Specjalny Krem ANIDA i odcera, jak omdloną świeża, delikatna, bez piągow 1 plam. Krem ten w krótkim czasie usunął drobne zmarszczki, pięgi i plamy.

**Hurtownia PAPIERU i TEKSTURY**

Sopot ul. Władysława IV Nr 11

Papiery biurowe, pakowe, tekstury, torby, lignine itd

**Żądacie LODY „MEWA” na patykach**

Cena fabryczna zł 15 3513

Poszukiwani chłopcy do ulicznej sprzedaży z kaucją F-a LOTOS, Wrzeszcz, ul. Sobótki 12

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

BOP. Kierownictwo Robót w Gdyni, Wyszłoda 48, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie robót napowietrznej na terenie Słoty Wolnościowej przy Nabrzeżu Czechosłowackim w Gdyni, Wadium 4.000 zł. Termin otwarcia ofert 21.VI godz. 10-14.
- 2) Wykonanie planu sytuacyjnego i kosztorysu w skali 1 : 1000. Wadium 20.000 zł. Termin otwarcia ofert 21.VI godz. 10-14.

Kierownictwo Robót BOP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Wadium w postaci gwarancji bankowej lub kwoty kasy BOP na wpłaconą gotówkę należy dołączyć do oferty. Do oferty również należy dołączyć kwit na wpłatę PPOK. Podkładki kosztorysowe z zwrotem kosztów można otrzymać w Biuletynie Przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godzinach od 9 do 12.

**ZAWIADOMIENIE**

Cech Fryzjerów w Gdyni zawiadamia że Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 16-go o godz. 16-iej przy ul. Żym. Augusta 9.

Obecność obowiązkowa.

Zarząd 3091

**OGŁOSZENIE**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że do rozklejania afiszów i ogłoszeń wszelkiej treści na terenie miasta Gdyni i przedmieść jest upoważnione do tego tylko Lewiatan Kolo Zimnyku Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni ul. Bana Nr 3.

Wszelkie samowolne rozklejanie afiszów bez zgody Związku Inwalidów Wojennych RP będącym usunane z polecenia Kierownictwa Informatyj i Propagandy 3051-k

Zarząd

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

BOP Kierownictwo Robót Gdańsk, ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie naprawy nawierzchni brukowej drogi biegnącej od mostu pomorskiego do Ostrowicy na terenie w Gdyni.

Wadium 20.000 zł.

Podkładki przetargowe nabywać można w Kierownictwie Robót Gdańsk, Nowy Port, Ofiśca 25, dnia 21 czerwca br. o godz. 10-iej do godz. 12-iej.

BOP. Kierownictwo Robót Gdańsk, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów 302W.

# OGŁOSZENIA DROBNE

<p><b>WOLNE POSADY</b></p> <p>DZIEWCZYŃKA do posylek petrachna 2000. Zakład fryzjerki — Gdynia, Portowa 4. 3616</p> <p>STENOTYPISTKA biegła, modyfikowana urzędnicza - referentka oraz goniec potrzebni natychmiast. Zgłoszenia tylko pisemne p. a. Delegatery Departamentu Planowania, Gdańsk-Wrzeszcz, Morska 22, 203-Wr</p> <p>POSZUKUJE się technika budowlanego obojętnego z obrotami i rachunkami. Zgłoszenia inż. Sulech, Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 260. 301-Wr</p> <p>LEKSIKONISTKA do składu papieru „KSIEGOWA” do biura Transportowego. Oferty — Sopot, Skrytka pocztowa 6. 3595</p> <p>SIŁKI biurowe doświadczonych w pracach statystycznych zaangażuje Centrala Skar Surowych w Sopocie ul. Piastów 1. 3609</p>	<p><b>KUPNA</b></p> <p>ZAKUPIĘ dla Pogotowia Portowego, ul. Chrzastowskiego 19 tel. 222-23. Kuchnie elektryczne 3 płytowa. 3613</p> <p>MOTOCYKL DKW 125 oraz tokarnię metalową poszukuje Tabor — Wrzeszcz, Konopnickiej 54. 205-Wr</p> <p><b>KUPIJE SUROWCE</b></p> <p>cukiernicze jak — wazelinę, agar-agar, olejki jadalne itp. M. MROZIŃSKI Warszawa-Brukowa 26-3</p> <p><b>Informacja-Gdynia</b></p> <p>W. MROZIŃSKI — Świętojańska 62 — 5 od godziny 17 — 19. 3440</p> <p><b>SPRZEDAŻE</b></p> <p>PIES, żółty, wielki niemiecki czworak 18 miesięcy. Sprzedaż 3000 zł. Makowski, Puck, ul. 10-go Lutego 14. 3612</p>	<p><b>FRYZJERZY!</b> Br. Strykowski, Warszawa, Mokotowska 40. Radal pętlec motorowe stuzarki „Wieber”, komplety oraz niezawodne płyny do trwałej, miki do mycia, kosmetyki oraz wszystkie inne artykuły fryzjerskie. Prowincja za zaliczeniem. 5313-k</p> <p><b>OKAZJA</b> plac Gdyni sprzedam wiadomość: Wrzeszcz, Wróblewskiego 25, obok Politechniki 3579</p> <p><b>UNIEWAZNIENIA</b></p> <p>UNIEWAZNIAM — zgubiony kennkartę, kartę RKU—Gdynia, i inne dokumenty — Kryszewski Bernard, — Gdynia, Słaska 51-58. 3614</p> <p>UNIEWAZNIAM — zgubiona kartę RKU — Ciechanów i metrykę urodzenia — Ciument Edward, Sopot, Fałata 5. 3615</p> <p>UNIEWAZNIAM — zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie RKU—Poznań — Ratajczak Stefan, zam. Poznań, Mielżyńskiego 4-12. 3604</p>	<p><b>ZAGUBIONO</b> kennkartę, kartę RKU i inne — Szwajcer Feliks Wrzeszcz, Janienki 33. 3588</p> <p><b>UNIEWAZNIAM</b> kennkartę, prawo jazdy lubelskie i kartę rejestracyjną Działu Wojskowego — Niedźwiadek Władysław. 3619</p> <p><b>UNIEWAZNIAM</b> dokumenty na konia i inne papiery — Marszałkowski Teofil, Grabówek, Dombskiego 14. 3617</p> <p><b>UNIEWAZNIAM</b> legitymację pocztową — żniżkową — Odroj Józef, Grabówek, Słotkiewicza 23. 3622</p>	<p><b>RYBAK</b> — sieci — liny — POŁOŻNA Ryg-Smiałowska przyjmuje we Wrzeszczu, Grunwaldzka 220, III p. 77-M</p> <p><b>ROZNE</b></p> <p>ANGIELSKI — wakacyjny Chesterfield ostatnie zapisy — Wrzeszcz, Politechniczna 6-2, Sopot, Wybickiego 31. 199-Wr</p> <p>WYDZIERZAWIĘ lub sprzedam plac budowl., 600 metr. Świętojańska. Zgłoszenia: rad C. 60 „Dz. Balt.”. 3610</p> <p>BEZPLATNA Czytelnia czasopism dla wszystkich czynna jest codziennie w gmachu Le Wyc. „Czytelnik” Gdynia, ul. 11-go Lutego 27 (patent). 3611</p> <p><b>Reklama jest dźwignią handlu</b></p>	<p><b>LOKALE</b></p> <p>MIESZKANIE 2 — 4 pokoi we Wrzeszczu lub Sopotach poszukuje Tabor — Wrzeszcz, Konopnickiej 5-3, Zwrot kosztów remontu. 204-Wr</p> <p>POKOJU w Sopocie na dwie osoby na lipiec poszukuje Jan Raue — Sopot — Generała Sikorskiego 4. 2579</p>
--	---	--	---	--	--

Wzrost ogłoszeń drobne za wyraz w dni powszednie — 10 zł, w święta — 15 zł; dla poszukujących pracy i rodzin — w dni powszednie — 3 zł, w święta — 5 zł, najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 10% więcej. Ogłoszenia urzędowe itp. — za tekstem — 30 zł, za 1 mm spacji szer. 63 m/m w tekście — 40 zł, za 1 m/m spacji 63 m/m, nekrologi za tekstem — 20 zł, za 1 m/m spacji, w niedzielę i święta — 50 proc. drożej. Matrymonialnych nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. Ogłoszenia i prenumerata płatne z góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumerat i kolportażu Nr XI 4080 P.K.O. Gdynia.

Adres redakcji: Gdynia, Mściwoja 9, Tel. 222-80, tel. nocny od godz. 21-0j do 24-0j 213-00, Administracji: Mściwoja 9 — parter, tel. 222-07 (Intend. i ogłoszenia). Dyrektor — 203-08. Redakcja nie przyjmuje od godz. 19 do 11. Sekretarz Redakcji od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca. W niedziele i święta zarówno Redakcja jak i Administracja interesantów nie przyjmuje. REDAKTOR NACZELNY — ROBERTAW WIT I ŚWIECICKI.